Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 45 Katowice, sobota 23-go lutego 1929. Rok V

Wiadomości z Watykanu

Przed wyjazdem Papieża z Watykanu.

Rzym. Nieustalone jest jeszcze, kiedy Ojciec św. opuści poraz pierwszy Watykan. Wiadomo tylko, że gdy Papież poraz pierwszy opuści Watykan, skieruje swe kroki do bazyliki Lateraneńskiej, gdzie odprawi uroczyste nabożeństwo. Wyjazd Ojca św. nastąpi w zamkniętej karecie, za którą podąża następne pojazdy z członkami gwardji honorowej.

Pierwsza podróż Papieża?

(KAP.) Madrycki dziennik „Debate“ podaje z Rzymu wiadomość, jakoby Ojciec św. zamierzał pierwszą swą podróż po opuszczeniu murów Watykanu odbyć do Monte Cassino pod Neapolem, słynnego klasztoru, założonego przez św. Benedykta, gdzie spoczywają relikwje tego świętego, twórcy pierwszej wzorowej reguły zakonnej.



1930 r. odwiedzi Ojciec św. Bawarję.

Miasto Spira leży w Palatynacie bawarskim nad Górnym Renem.

Na obrazku widzimy sławną na cały świat chrześcijański bazylikę w Spirze, zbudowaną przez cesarza niemieckiego Konrada II w roku 1030. W przyszłym roku obchodzić będzie 900-letni jubileusz swego istnienia. Kościół katedralny w Spirze to istny cud budownictwa średniowiecznej sztuki chrześcijańskiej.

Telegramy.

Nuncjusz papieski przy Kwirynale.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia“ donosi, że w kołach watykańskich zamierzają powierzyć stanowisko nuncjusza papieskiego przy Kwirynale msg. Borgognini Duca. Obecnie sprawuje on urząd podsekretarza stanu dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Msg. Borgognini Duca brał czynny udział w rokowaniach, celem doprowadzenia do skutku umowy między Włochami a Stolicą Apostolską.

Sprawa mniejszości budzi ogólne zainteresowanie.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: W międzynarodowych kołach genewskich omawiana jest żywo sprawa mniejszości, stanowiąca centralny punkt obrad sesji marcowej Rady Ligi. Debaty doprowadzą zapewne do utworzenia komitetu, który opracuje ewentualne wnioski w sprawie ulepszenia procedury przy załatwianiu spraw mniejszościowych.

Dyskusja o Górnym Śląsku.

Londyn. (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu komitetu parlamentarnego przyjaciół Ligi Narodów, sir Erick Drummond, sekretarz Generalny Ligi Narodów omawiał zajście w Lugano pomiędzy ministrami Zaleskim i Stresemannem w sprawie mniejszości na G. Śląsku. Zadziwiająca zmiana nastąpiła w międzynarodowych stosunkach — powiedział Drummond — skoro ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec mogli wystąpić z gorącą publiczną wymianą zdań na ten temat. Liga zaś mogła dać obu stronom całkowite zadośćuczynienie, uchwalając poprostu decyzję, że szczegółowe omówienie tej sprawy nastąpi na najbliższej sesji Rady.

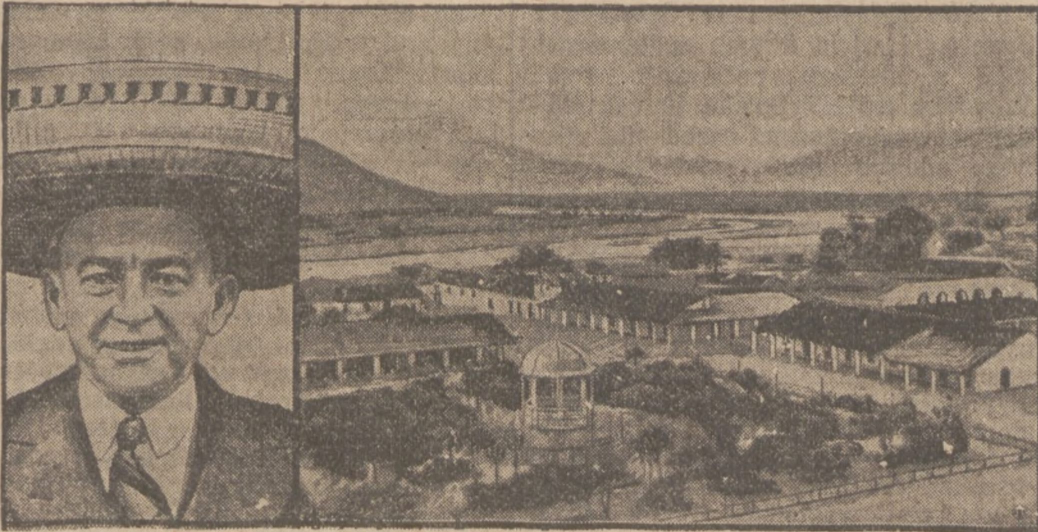
Zamęt w Afganistanie.

Wiedeń. (PAT.) Ostatnie sprawozdania afgańskie orzekają, że w całym kraju szerzy się anarchja. Szczególne trudności wyłoniły się w okręgach wschodnich i północno-wschodnich. Doniesienia z Peszawaru mówią, iż Amanullah zwiększa swe przygotowania dla wznowienia wojny. Zakupił on tysiące balonów benzyny dla samolotów, jako też znaczną ilość automobili. Ali Achmet Han ma być — skoro tylko pogoda pozwoli — sprowadzony do Kabulu i tam stracony. Baco Sacou usiłuje odzyskać stracony autorytet. Zdecydowany on jest bronić Kabulu aż do ostateczności. Inny pretendent do tronu, Nanger Kan, przybywa w piątek do Bombaju. O jego zamiarach nic nie wiadomo. Miasto Kandachar jest nawiedzone klęską głodu.

Co się dzieje w Meksyku.

Na to pytanie odpowiada berlińska „Germania“ w telegramie z Nowego Jorku. Amerykański korespondent tego pisma donosi, że kandydat na prezydenta, Gilbert Valenzuela, na ludowem zebraniu w Hermosilla, w stolicy stanu Sonora, wygłosił wielką mowę, która jest najstraszniejszym, jakie dotąd były, aktem oskarżenia rządców Meksyku. Jest to tembardziej znamienne, sób nieludzki postępuje, jak rząd Callesa.

Co się tyczy ostatniego zamachu na pociąg, wiozący prezydenta Gila, to dwa meksykańskie dzienniki (wcale niekatolickie — takich zresztą obecnie w Meksyku niema) „Excelsior“ i „Universal“ stwierdzają, że był to zamach czysto polityczny, a katolicy nie mieli z nim nic wspólnego. Kiedy zaś p. Gil



Generał Manzo, gubernator Sonory, stanął na czele powstania.

że Valenzuela nie należy do katolickiego obozu, ale jest liberałem.

Valenzuela stwierdził w tem przemówieniu, że „Calles wymiginował sobie konflikt religijny, aby móc przeprowadzić nieludzkie prześladowanie katolicyzmu“. Obecny rząd Portesa Gila jest — mówił V. — tylko „zastępcą Callesa“, od niego zależy, jego metodami się posługuje, i taksamo w spoupierał się (w ostatnim dekrecie) przy tem, że zamach miał religijne podłoże, i że „lekkiego podejrzenia“ niema, by zamach był wykonany przez „wrogów politycznych“, odpowiada „Excelsior“, że rząd meksykański już tylu ma wrogów, że ich nawet ogarnąć nie może... „Rząd Callesa-Gila nie powinien — kończy „Excelsior“ — zapominać, że przy ostatnich wyborach dwaj kandydaci na prezydenta zostali zastrzeleni.“

Katedra śląska.

W dniu 12 bm. odbyło się w Domu Związkowym w Katowicach pod przewodnictwem Księdza Biskupa Arkadjusza Lisieckiego zebranie konstytucyjne Komitetu Obywatelskiego zwołanego celem współpracy z Kurją Biskupią przy budowie Katedry Śląskiej. Na zebranie to przybył bardzo liczny zespół wiernych.

Zagajając posiedzenie Ksiądz Biskup przedstawił zebranym w wymownych słowach wzniosły cel, dla którego urzeczywistnienia zebranie to zostało zwołane, przechodząc kolejno poszczególne etapy dotychczasowego rozwoju począwszy od wyłonienia się idei budowy Katedry jako takiej a skończywszy na obecnym stanie rzeczy. Mająca powstać Katedra będzie monumentalnym symbolem gorącego przywiązania ludu śląskiego do wiary katolickiej. Będzie ona stanowiła opokę, o którą rozbiją się wszelkie zakusy wrogów kościoła rzymskiego. Cel ten jednakże tylko wtedy zostanie osiągnięty w pełni, gdy już teraz całe społeczeństwo weźmie czynny udział w budowie i gdy myśl, że od współpracy w tym dziele nikomu z wierzących katolików nie wolno się uchylić, przeniknie do najdalszych zakątków diecezji śląskiej. Wychodząc tedy z tego założenia i widząc, z jakiem napieciem zwrócone są oczy wszystkich wiernych na rozpoczęte już dzieło, mówca powział myśl wprzągnięcia z pomocą Komitetu Obywatelskiego jak najszerszych kół katolickich w rydwan tej szlachetnej współpracy. Pod koniec swego przemówienia podziękował Ksiądz Biskup w serdecznych słowach tak władzom centralnym jak też przedstawicielom Województwa i miejscowego obywatelstwa za już okazaną wydatną współpracę i pomoc materjalną.

Po wzniosłem przemówieniu Księdza Biskupa zabrał głos Ksiądz Kanonik Dr. Szramek, Magister Fabricae, aby przedstawić nader wyczerpujące i jasne sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu oraz obecnego stanu prac budowlanych.

Z kolei przemawiał prezes Antoni Balzer, dziękując Ks. Biskupowi w imieniu zebranych, jak też w imieniu społeczeństwa za zaufanie, okazane obecnym, oraz za urzeczywistnienie tak szczęśliwej myśli, która stworzy dalszy silny węzeł łączący społeczeństwo z duchowieństwem katolickiem. Szerokie warstwy wiernych już dawno śledzą z wielkim zainteresowaniem zapoczątkowaną budowę Katedry. Brak jednak bezpośredniego ogniwa w tej dziedzinie pomiędzy Kurją, a ogółem obywatelstwa nie pozwalał dotąd na prawidłowe ujęcie tego zainteresowania i umiejętne pokierowanie niem celem przyspieszenia budowy. To też wszyscy katolicy śląscy powitają myśl utworzenia Komitetu, umożliwiającego im bezpośredniejszy niż dotąd udział w budowie tego wspaniałego pomnika wiary katolickiej, niewątpliwie z największem zadowoleniem, biorąc chętnie na barki swe dużą część trudów, kłopotów i odpowiedzialności

czekających w przyszłości niechybnie wykonawców tego szczytnego dzieła. Omawiając następnie kwestje formalne dotyczące prac Komitetu oraz podziału tychże prac zwraca p. Balzer uwagę na zaproszenie, w którem zakres kompetencyj wraz z regulaminem zostały wyczerpująco określone i proponuje, aby zadania odpowiednio podzielić, tworząc trzy podkomitety, w szczególności:

a) Komitet techniczny, do którego kompetencji należałoby wydawanie opinji co do ofert na potrzebne do budowy materjały, badanie tychże materjałów i t. d.

b) Komitet finansowy mający roztoczyć opiekę nad jak najbardziej racjonalnem zużytkowywaniem rozporządzalnych na budowę funduszów.

c) Komitet prawny, do którego zadań należałoby badanie zawieranych z przedsiębiorcami, dostawcami itd. umów i dopilnowywanie prawidłowego wykonywania tychże umów.

Natomiast sprawy propagandy, informowanie społeczeństwa o przebiegu budowy oraz organizowaniu zbiorek ofiar należeć będą do zakresu prac ogólnego komitetu.

Ksiądz Biskup wyraził swą zgodę na utworzenie proponowanych przez p. Balzera podkomitetów i przystępując do wyborów proponuje na prezesa ogólnego Komitetu p. Antoniego Balzera, prezesa Zarządów Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, co też zostało przez zebranych jednogłośnie przyjęte. Jako pierwszego wiceprezesa wybrano p. mecenasa Stanisława Kobylińskiego, rezerwując miejsce drugiego wiceprezesa przedstawicielom niemców katolików celem nadania Komitetowi charakteru powszechnego. Pierwszym sekretarzem zamianowany został p. szambelan Dr. Hlond, drugim Dr. Niklewski. Wybory do poszczególnych podkomitetów odłożono na późniejsze posiedzenie, aby umożliwić także obywatelom z dalszych gmin, nieprzybyłym wskutek mrozów wypowiedzenie swych życzeń.

Wobec szerokich kompetencyj przyznanych Komitetowi przez Księdza Biskupa, społeczeństwo będzie w przyszłości najdokładniej informowane o przebiegu i stanie prac, co się przyczyni do uruchomienia dalszych funduszów pilnie już potrzebnych, albowiem rozporządzalne dotąd źródła powoli się wyczerpują.

Przegląd polityczny

Plany komunistów polskich.

Jeden z przewódców komunistycznej partji Polski, Leński (Leszczyński) publikuje w „Prawdzie“ artykuł p. t.: „Komunistyczna Partja Polski przed nowemi zadaniami“. W artykule tym Leszczyński informuje o decyzjach styczniowej konferencji władz partji komunistycznej Polski. Jego zdaniem, nastroje mas w Polsce w ostatnich miesiącach uległy znacznej radykalizacji, której ważkim przejawem był strajk łódzki. Omawiając rozłam w P. P. S. Leński uważa obie partje socjalistyczne za ekspozytury faszyzmu, które bez względu na walkę wzajemną zachowają jednolity front w walce z komunizmem, razem z burżuazją polską, przygotowując atak przeciwko Rosji. Nowa sytuacja wytworzona przez rozłam w P.P.S. skłonić winna partję komunistyczną do aktywniejszej pracy na terenie związków zawodowych, dla usunięcia socjal-faszystów z kierownictwa związkami. Większy wysiłek położony być winien w dziedzinie ruchu strajkowego, który powinien być ujęty w kierownictwo partji, a nie robiony w myśl zasady jednolitego frontu z innemi partjami robotniczemi.

Bardzo cenne są dla nas wynurzenia te, bo mogą wpłynąć na otrzeźwienie tych radykalnych żywiołów, których działalność wychodzi na korzyść komunistów.

Atleci — komuniści pod kluczem.

Władze bezpieczeństwa Warszawy w stolicy, zwróciły swego czasu uwagę na żydowskie towarzystwo gimnastyczno-sportowe „Promień“, mieszczące się przy ul. Szczęśliwej 11. Zachodziło podejrzenie, że wszyscy członkowie towarzystwa są jednocześnie członkami związku młodzieży komunistycznej i, że pod płaszczykiem gier i ćwiczeń sportowo-gimnastycznych uprawiają wytężoną agitację antypaństwową i to zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

Podejrzenia okazały się zupełnie uzasadnione. W przeciągu kilkunastu dni władze bezpieczeństwa posiadały w ręku tak kompromitujące materjały, że mogły już przystąpić do likwidacji tej zamaskowanej jaczejki komunistycznej.

W lokalu komunistycznego towarzystwa gimnastyczno-sportowego dokonana została rewizja. W trzech obszernych salach, mieszczących się w suterenie, zastano 95 „sportowców“ bynajmniej nie oddających się ćwiczeniom gimnastycznym czy sportowym. „Sportowcy“ prowadzili ożywioną dysputę polityczną, a trapezy i drążki usunięte w kąt, leżały w cieniu zapomnienia.

Na widok niespodziewanie wkraczającej policji na salach powstał popłoch. Poczęto drzeć kompromitujące odezwy, okólniki i ulotki, co bardziej zagorzali „atleci“ rozpoczęli produkować karkołomne ewolucje na przyrządach gimnastycznych. Nic nie pomogło.

95 „atletów“ komunistycznych, zebranych w lokalu — zatrzymano. W wyniku rewizyj przeprowadzonych w mieszkaniach „atletów“, gdzie znaleziono obfity materjał, świadczący o przynależności towarzystwa i jego członków do związku młodzieży komunistycznej, pozatem różne broszury i odezwy Komunistycznej Partji Polski — ośmiu, decyzją sędziego śledczego aresztowano i osadzono w więzieniu. Pozostałych oddano pod dozór policji lub zwolniono z braku dowodów.

Francuzi o państwie kościelnem.

„Temps“ w artykule wstępnym omawiając porozumienie między Watykanem a Kwirynałem uważa, iż porozumienie to zostało zawarte przy obopólnych poważnych koncesjach. Zdaniem dziennika Watykan zgodził się na utworzenie państwa papieskiego w tej formie jedynie dlatego, że ma zagwarantowany cały szereg przywilejów w konkordacie, jednocześnie podpisanym między Watykanem a rządem włoskim. Rząd włoski zaś pragnie według opinji dziennika, aby Włochy stały się jedną z ostoi katolicyzmu. „Temps“ przewiduje niebezpieczeństwo, iż Watykan może być uważany przez inne państwa katolickie za pozostające pod całkowitym wpływem Włoch.

Dyktator Hiszpanji zwycięzcą.

Po wykryciu i udaremnieniu ostatniego spisku w Hiszpanji, dyktator Primo de Rivera ogłosił, że jest panem sytuacji i że wszystko jest w najzupełniejszym porządku. Wojsko według tego komunikatu dyktatora pozostało wierne przysiędze, nie zamierza więc rozbrajać poszczególnych gatunków broni, lecz tylko jeden pułk artylerji w Ciudad Real. Możliwe, że dyktator był o tem przekonany na podstawie otrzymanych sprawozdań. Bo wiadomo, że daktatorzy najczęściej są fałszywie informowani przez swych zausników o nastrojach, panujących w kraju. Dopiero z czasem Primo de Rivera przekonał się, że tak nie jest, a sprawozdanie jego osobistego przyjaciela, generała Sanjurjo, którego posłał do Walencji dla zbadania sprawy, zawierało mniej przyjemną prawdę. W związku z tem zażądał dyktator od króla rozwiązania całego korpusa oficerów artylerji, jako siedliska spisku.

Król znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. Z okazji niedawnego zgonu matki króla korpus oficerski złożył mu bardzo serdeczne kondolencje i zapewnienia wierności. Przy tej sposobności jednak delegacja oficerów artylerji wyraźnie podkreśliła, że ta wierność odnosi się tylko do osoby króla, a nie do dyktatora. Armja bowiem jest w swej olbrzymiej większości monarchistyczna, a król cieszy się wśród oficerów wielką sympatją.

Spełnienie życzenia dyktatora wpłynęłoby niewątpliwie na osłabienie tej sympatji i mogłoby wywołać skutki, groźne dla samego króla. Król odmówił więc podpisania dekretu, rozwiązującego korpus artylerji, na co odpowiedział dyktator dymisją. Przesilenie jednak trwało bardzo krótko i Primo de Rivera pozostał przy władzy. Co na te decyzje wpłynęło, nie wiadomo. W każdym razie, król zdecydowawszy się na pozostawienie u władzy dyktatora, musiał wzmocnić jego stanowisko przez zgodę przynajmniej na rozwiązanie zbuntowanego pułku artylerji.

Czy i jakie skutki będzie to miało — trudno przewidzieć.

Wzrost partji robotniczej w Anglji.

W ostatnich wyborach uzupełniających w Wansbeck w Anglji Partja pracy znowu odniosła zwycięstwo. Kandydat partji robotniczej otrzymał 20 tys. głosów przeciwko 9 tys., które padły na kandydata konserwatystów. W związku z temi wyborami Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy: „Wyniki dotychczasowe przy wyborach częściowych wykazują niezwykły wzrost wpływów partji pracy. Zwycięstwo nasze w Wansbeck przekracza najśmielsze nasze oczekiwania.“

Szkodliwe skutki ustawy prohibicyjnej.

Senator amerykański Reed wygłosił mowę, w której ostro zaatakował obecny system prohibicyjny w Ameryce. Zdaniem senatora będzie to w oczach przyszłych pokoleń amerykańskich zbrodnią, popełnioną przez obecny rząd. Senator uważa, że ustawa prohibicyjna nie tylko nie jest dostateczną gwarancją przeciwko spożywaniu alkoholu przez ludność, ale odwrotnie, przyczynia się do przekraczania przez poszczególnych obywateli ustaw państwowych, co wpłynie bez wątpienia na obniżenie się poziomu etyki w społeczeństwie amerykańskiem.

WIT STWOSZ

rzeźbiarz krakowski.

W XV wieku z otworzeniem się handlu zbożowego do ujścia Wisły i Dunaju pomnożyły się u nas dochody i dostatki wszystkich klas ludzi. Bogata szlachta i mieszczanie ubierać się poczęli kosztownie w bogate sobolowe futra, aksamity, adamaszki i inne bławaty, złotem suto haftowane. I mniej zamożni mieszczanie wcale nie złym cieszyli się bytem. Widziano, jak dobre sukno, pięknie potrzebarhi i pętlicami przeszywane, odziewało mężczyzn, a jedwab i bawełnica wiejskie kobiety i mieszczanki. Widziano na stołach ludu mięsiwo, a pomnożona uprawa pszenicy na tłustych gruntach dostarczała ludowi pszennego chleba. Szkło krajowe pod najniższą ukazało się strzechą.

Przy takim dostatku ogólnym ludzi ze wszystkich klas, poczęli dbać i o to, aby umieli czytać i pisać. Widziano ubogich, szlachtę, mieszczan i kmieci do szkół uczęszczających i sposobiących się do użyteczniejszego życia, stąd nietylko z uboższej szlachty, ale i z mieszczan i kmieci wykształciło się wielu zacnych i krajowi pożytecznych obywateli.

Niejeden z nich wyszedł wysoko: na prałata, na biskupa lub zasiadł senatorskie krzesło. Sławny w owym wieku poeta Janicki Klemens był rodem wieśniak; poeta i biskup Dantyszek był synem powroźnika; historyk i biskup Kromer, uczony Grzegorz z Sanoka i wielu innych znakomitych ludzi z niskiego pochodziło rodu. W wieku też XV Polska stanęła między najoświeceńszemi narodami i pierwsze miejsce godnie zajęła po Włoszech. Akademja Krakowska jako gwiazda jasna przyświecała Polsce i innym narodom, a jak świadczy Kallimach, to 10 tys. uczniów w naukach w niej się ćwiczyło. Wydała sławnych uczonych, jak Kopernika, Długosza, Grzegorza z Sanoka, Jana Kantego i wielu innych. Nietylko w naukach, ale i w sztukach pięknych Polacy już w owe czasy się doskonalili. Niedosyć wszakże jeszcze czasy te zbadane i poznane pod względem budownictwa, rzeźbiarstwa, malarstwa i muzyki; lecz są liczne ślady i dowody, że sztuki te nietylko były Polakom już znane, ale że w nich nawet słynąć już wówczas mieli.

Między innemi potwierdzają to piękne dzieła wielkiego rzeźbiarza Wita Stwosza, który się urodził w Krakowie 1447 roku. W aktach miasta Krakowa jest wzmianka, że Wit Stwosz mieszkał w domu narożnym przy ulicy Grodzkiej, któryto dom kupił za 300 złotych polskich. W tym domu prowadził on dalsze prace rzeźbienia wielkiego ołtarza kościoła Panny Marji, już wcześniej w innem miejscu zaczęte. Za to znakomite dzieło obdarzono Wita Stwosza prawem obywatelstwa miejskiego. Gdy mieszkał w Krakowie, za każdym razem obierano go na starszego cechu malarskiego. Gdyby Wit Stwosz nie był nic więcej wyrzeźbił, jak tylko sam ten wielki ołtarz w kościele Panny Marji, ten utwór, wielkością i pięknością wykonania wszystkie inne liczne i słynne wyroby dłuta jego w Niemczech przewyższający, jużby mu był zapewnił imię znakomitego mistrza w dziejach sztuk pięknych. Drugiem dziełem Stwosza w Krakowie jest wspaniały nagrobek Kazimierza Jagiellończyka, wykuty ręką tego mistrza z nakrapianego porfiru, z posągiem leżącego króla na wierzchu grobowca. Cały ten pomnik wykuty jest z jednego kamienia. Piękną jest także płaskorzeźba z kamienia, przedstawiająca Chrystusa w ogrójcu, która się znajduje na cmentarzu Panny Marji. Czwarte dzieło Wita Stwosza w Krakowie jest płaskorzeźba z drzewa św. Florjana; prześliczna także jest rzeźba, przedstawiająca zdarzenie z życia św. Jana Chrzciciela, kiedy przy obchodzie dnia urodzin Heroda tańczyła córka występnej Herodjady, Salome, i zachwyciła króla swym tańcem. W tymże samym kościele jest jeszcze druga rzeźba, wyobrażająca historie św. Jana Chrzciciela. Uważają jeszcze za dzieło Wita starożytne ołtarze szafiaste w kaplicy św. Krzyża w katedrze. Pomnik kardynała Fryderyka Jagiellończyka w katedrze Krakowskiej odlany, jak się zdaje, przez sławnego Fischera, ma być podług rysunku także Stwosza.

Z Krakowa przeniósł się Wit Stwosz w roku 1500 do Niemiec, do miasta Norymbergi (Nürnberg), gdzie posiadał największą pracownię rzeźbiarską. Stwosz żył bardzo wstrzemięźliwie i dożył lat 95; umarł w roku 1534. Zwłoki jego spoczywają w temże mieście, na cmentarzu św. Jana. Na grobie Stwosza leży wielka płyta kamienna z bronzową tablicą. Stwosz miał podobno czterech synów: Stanisława, Marcina, Wita i Filipa.

Dzieła znaczniejsze krakowskiego mistrza w Norymberdze są: Ołtarz szafiasty w Szwabach. Wielki ołtarz w kościele Panny Marji, ołtarz w kościele Zbawiciela (Salwator). Pozdrowienie Anielskie w chórze kościoła św. Wawrzyńca. Piękny krucyfiks w chórze kościoła św. Sebalda. Stwoszowi przypisują także posągi: Świętego Pawła i N. Panny z Dzieciątkiem Jezus, której św. Katarzyna pierścień podaje, i Koronację Najśw. Panny, wypukłą rzeźbę z drzewa w kaplicy zamkowej. Wit Stwosz, europejskiej sławy rzeźbiarz, wiele jeszcze arcydzieł wykonał, które się znajdują w kościołach na Węgrzech i w Niemczech.

Nowe zarządzenia włoskie na rzecz rodzin z licznem potomstwem.

Rzym. (KAP.) Z polecenia Mussoliniego rząd wydał następujące zarządzenie: Celibat osób świeckich w żadnym razie nie może być uważany za środek, ułatwiający otrzymanie stanowiska urzędnika państwowego w stolicy lub na prowincji, w urzędach komunalnych lub w jakichkolwiek innych instytucjach publicznych.

Urzędnicy i pracownicy żonaci i posiadający dzieci zawsze mają pierwszeństwo przed urzędnikami i pracownikami tych samych zasług żonatymi ale bezdzietnymi. Ci ostatni jednakże zawsze mają pierwszeństwo przed urzędnikami w stanie kawalerskim.

Urzędnicy i pracownicy, którzy chcą się ożenić, w zasadzie mają pierwszeństwo przed żonatymi, ale bezdzietnymi.

Mieszkania, należące do władz państwowych lub komunalnych, albo przy pomocy tych władz budowane lub kupowane, muszą być oddawane do dyspozycji ludzi żonatych, obdarzonych dziećmi. Kobiety, pracujące w instytucjach państwowych lub prywatnych, muszą mieć zapewniony jednomiesięczny odpoczynek przed połogiem i jednomiesięczny po połogu. Pracodawców obowiązuje zarezerwowanie dla nich poprzedniego zajęcia.

Dr. Lukaschek nadprezydentem prowincji górnośląskiej.

Berlin. Pruski minister spraw wewnętrznych zamianował dr. Lukaschka, nadburmistrza Zabrza, nadprezydentem prowincji górnośląskiej i prezesem rejencji opolskiej. Decyzję swoją zakomunikował pan minister władzom prowincji górnośląskiej z zaleceniem, by się na wybór dr. Lukaschka zgodziły. — Wobec ustosunkowania się politycznego w górnośląskim wydziale prowincjonalnym nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nominat dr. Lukaschek zostanie wybrany i wybór przyjmie.



Dr. Lukaschek urodził się 22 maja 1885 roku we Wrocławiu. Ojciec jego Filip Lukaschek, był nauczycielem ludowym w Łączniku w powiecie prudnickim. Studja gimnazjalne ukończył w gimnazjum paczkowskiem. Młody student poszedł na prawo i uczęszczał na uniwersytety we Wrocławiu i w Berlinie. Pilnością w studjach, bystrością umysłu i postępem w umiejętności, dopiął młody prawnik zaszczytu, że sławny profesor prawa, tajny radca, v. Schmoller, zamianował go asystentem swej katedry berlińskiej. 28 lipca 1909 r. złożył chlubnie egzamin referendarski; 1910 uzyskał doktorat obojga praw; 23 stycznia 1914 złożył egzamin asesorski. Powołany do ministerstwa sprawiedliwości, pracował krótki czas w państwowym urzędzie patentowym, i w maju tegoż roku został zamianowany asesorem magistratu we Wrocławiu. Zawiadował decernatem administracyjnym policji budowlanej, a ubocznie wykładał jako docent na wszechnicy wrocławskiej prawo komunalne. W maju 1916 został dr. Lukaschek 23 głosami na 24 głosujących wybrany burmistrzem w Rybniku na Górnym Śląsku. Po wybuchu rewolucji zamianowany został landratem powiatu rybnickiego. 1919 został niemieckim komisarzem plebiscytowym. 15 lipca 1922 został zamianowany członkiem komisji mieszanej dla Górnego Śląska z siedzibą w Katowicach, a 17 marca 1927 został wybrany nadburmistrzem Wielkiego Zabrza. Dr. Lukaschek jest katolikiem i od roku 1911 żonaty.

Minister rumuński w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę wieczorem przybywa do Warszawy jako gość rządu polskiego minister spraw zagranicznych Rumunji, Jerzy Mironescu. Ministrowi towarzyszy m. in. minister pełnomocny i dyrektor gabinetu politycznego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Grigorcea. Minister Mironescu zabawi w Warszawie 2 dni.

Przed demonstracjami w Wiedniu.

Wiedeń. (AW.) W dyrekcji policji odbyły się dalsze konferencje, mające na celu wydanie odpowiednich zarządzeń dla utrzymania spokoju podczas niedzielnych demonstracyj robotników partyjnych. Dotychczas ze strony socjalistów nie powzięto jeszcze decyzji, czy oprócz pochodu Republikanischer Schutzbund'u mają się również odbyć ogólne pochody robotników. Komuniści wydali wieczorem ulotki, wzywające ludność do zorganizowania komitetu antyfaszystowskiego i urządzenia czterech zgromadzeń na znak protestu przeciwko niedzielnym demonstracjom Heimwehry.

Mrozy w Grecji.

Ateny. (PAT.) Wyjątkowe zimna uporczywie panują w całym kraju. Olbrzymie zaspy śnieżne zupełnie zablokowały cały szereg miast. Mieszkańcy górskich miejscowości cierpią dotkliwie brak żywności. W licznych miejscowościach zaopatrywanie ludności w żywność odbywa się z trudem przy pomocy samolotów.

17 osób zatrutych gazem.

Berlin. (Tel. wł.) Wskutek pęknięcia rury gazowej w jednym z domów zatrutych zostało pięć rodzin, pogrążonych we śnie. 17 osób, przeważnie dzieci, przewieziono do szpitali, gdzie walczą ze śmiercią.

Okręt w lodzie.

Rzym. (PAT.) „Corriere dela Sera" donosi z Bukaresztu, że parowiec włoski Capidoglio w drodze z Konstantynopola do Konstancy utknął w pobliżu portu wśród lodów. Okręt zażądał od władz portowych pomocy. Na pokładzie znajduje się 70 oficerów afgańskich armji króla Amanullaha, którzy mają wyjechać do Odessy.

Pogłoski o rewolucji w Hiszpanji.

Paryż. (AW.) Obiegają w kołach politycznych pogłoski, że w kilku miejscowościach Hiszpanji wybuchły znów rozruchy rewolucyjne. Bliższych szczegółów brak dotychczas.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, wszystkie garnizony artyleryjskie w Hiszpanji zostały objęte przez oficerów innych rodzajów broni.

Dekret o rozwiązaniu korpusu oficerów artylerji odnosi się do 34 sztabów, 59 pułkowników, 167 podpułkowników, 379 majorów, 722 kapitanów i 657 poruczników.

Według depeszy Havasa z granicy francusko-hiszpańskiej połączenie pomiędzy Madrytem a Pontevedra jest przerwane z przyczyny rozruchów, jakie, wybuchły z powodu rozwiązania korpusu oficerów artylerji.

Z Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Polsko-katolickie Towarzystwo młodzieży im. św. Stanisława Kostki urządza w niedzielę, dnia 24 lutego b. r. na sali p. Pawełczyka na **Rozbarku** wieczorek rodzicielski z przedstawieniem amatorskiem. Odegrana będzie sztuka „Karpaccy górale."

*

W niedzielę, dnia 10 marca urządza polski III. Zakon w **Mikulczycach** na sali p. Brauera przedstawienie amatorskie. Odegrane będą dwie sztuki: 1) dramat w trzech aktach „Święty Wojciech", 2) humoreska w jednym akcie „Chrapanie z rozkazu."

*

Przed tygodniem zaginął bez śladu 17-letni Herbert Schweinefleisch, zamieszkały ostatnio u rodziców przy ulicy Piekarskiej w **Bytomiu**. Obecnie okazało się, że Sch. przeszedł wskutek nieznajomości granicę i dostał się do Polski. Ponieważ nie poiadał karty cyrkulacyjnej, został aresztowany. Po tygodniowym pobycie w więzieniu tarnogórskiem odstawiono go znowu na granicy, a stąd policja przyprowadziła go do domu.

Z Zabrskiego.

W gospodzie Laksego w **Zaborzu** powstała między gośćmi bójka. Policjant usiłował awanturników aresztować, lecz został dotkliwie pobity. Oprócz niego został również okaleczony gospodarz Laksy. Całe urządzenie restauracji zostało zniszczone.

*

Za zniewagę ustroju republikańskiego sąd ławniczy w **Zabrzu** skazał radnego miejskiego i kupca Filuscha z Maciejowa na 4 miesiące więzienia. Zasądzony jest kierownikiem partji skrajno niemiecko-narodowej.

Z Raciborskiego.

W pobliżu dworca w **Markowicach** w chwili odjazdu pociągu spłoszyły się nagle konie zaprzęgnięte do sani. Sprzedawaczka Filipówna została pochwycona przez zaprząg i wleczona przez ulicę. Nieszczęśliwa doznała okaleczeń wewnętrznych oraz złamania nogi.

Z Opolskiego.

Wychodzącą w **Opolu** gazetę centrowa „Oppelner Nachrichten, nabyła w drodze kupna spółka akcyjna Wera, należąca do koncernu Hugenberga. Hugenberg zaś jest przewodniczącym niemiecko-narodowej partji ludowej. Wobec tego dotychczasowy organ centrowy popierać będzie partję nacjonalistów niemieckich. Wiedzą o tem centrowcy, którzy ogłosili oświadczenie, iż „Opp. Nachrichten" przestały być organem partji centrowej i gazetą dla katolickiej ludności. Oświadczenie to podpisał cały zarząd partji centrowej na Śląsku Opolskim z ks. prałatem Ulitzką na czele.

Program radjowy.

Sobota, 23 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Nauka czytania nut — 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.55—18.50 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży i dzieci — 18.50 Rozmaitości — 19.10—19.35 Odczyt: „Czar zimy". 20.00 Odczyt: „Jak grać, aby wygrać". — 20.30 Transmisja operetki z Warszawy: „Najpiękniejsza z kobiet" — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja".

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunkat rolniczy — 15.10 Odczyt wojskowy: O artylerji towarzyszącej — 15.50 Koncert — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Odczyt: Przechadzki po Warszawie — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 20.00 Odczyt: Dzieje muzyki polskiej — 20.30 Operetka w 3 aktach p. t.: „Najpiękniejsza z kobiet — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Wychodztwo do Niemiec w roku bieżącym — 17.25 Radjokronika — 17.55 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 18.50 Rozmaitości i komunikaty — 19.10 Polityka zagraniczna — 20.00 Hejnał — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 14.15 Pat, komunikaty — 17.15 Gawęda harcerska — 17.30 Lekcja angielskiego — 17.55 Program dla dzieci — 18.50 Wiadomości z wystawy — 19.15 Koncert — 19.45 Świat kobiecy — 20.00 Transmisja z teatru w Bydgoszczy: Paganini — operetka w 3 aktach — 23.35 Interludjum muzyczne — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 15.45 Przegląd wydawnictw — 16.15 Koncert — 17.45 Przegląd filmowy — 18.25 Esperanto — 18.35 Odczyt: Rewolucjonizacja młodzieży — 19.20 Stenografja — 19.50 Co mówią o czasach dzisiejszych: robotnica, urzędniczka, ekspedjentka, studentka — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt: Radjo w lotnictwie — 16.00 Odczyt: Nowe drogi archeologji — 16.30 Anegdoty — 17.00 Koncert — 18.30 Odczyt: Współczesność a świat pierwotny — 19.30 Odczyt: Niemiecki przemysł elektrotechniczny — 20.00 Muzyka — 21.00 Dialogi.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.40 Bajki — 18.10 Odczyt: Mozart — 18.40 Utwory Büchnera (z okazji rocznicy zgonu) — 19.30 Koncert — 21.10 Salon Pitzelberger, operetka w 1 akcie Offenbacha. Następnie nadawanie obrazów.

Niedziela 24 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt rolniczy z Krakowa — 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Nawozy i nawożenia na wiosnę 1929" — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy — 15.15 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach — 16.00 Radjokoncert — 18.00 Koncert z udziałem orkiestry klubu mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt p. t.: „Jak zostać marynarzem?" — 20.00 „Bery i bojki śląskie" — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.10 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.25 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Poniedziałek, 25 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 „Radjoamator Śląski" — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t.: „Historja nauk ścisłych w Polsce — Astronomowie wieku XVII i XVIII" — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — 19.40 Co słychać w Strażactwie? — 20.00 Odczyt z cyklu: „Polska działalność ustawodawcza" — Prawo o ustroju sądów powszechnych — cz. II. — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Muzyka.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Z. w Żarach. O kartoflach zmarzniętych i ich użyciu podamy bliższe szczegóły w następnym numerze „Rolnika." Do tego numeru „Rolnika" odsyłamy wszystkich innych czytelników gazety naszej.

Panu J. P. w Rydułtowach. Będzie w najbliższym numerze „Inwalida." Drugą korespondencję podajemy w „Katoliku." Prosimy o dalszą pamięć i pozdrawiamy.

Panu Fr. P. w Brzezince. Korespondencję zamieścimy w następnym numerze „Inwalida." Musieliśmy odpowiednio zmienić, gdyż całość w formie nam podanej nie nadaje się do druku. Pozdrawiamy.

Do Kryr i korespondentowi od Żar. Będzie w „Inwalidzie." Musieliśmy odpowiednio przerobić i częściowo skrócić.

HUMOR.



„Nareszcie wydalono z poczty tę nieznośną starą urzędniczkę, która czytała wszystkie listy."

„A skąd sąsiadka wie o tem?"

„Mój mąż jest przecież listonoszem i przeczytał list, pisany do niej."

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar:

Sobota, dnia 23 b. m. „Pomsta Jontkowa“ dla szkół o godz. 3.30 po poł.

Sobota, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz“ o godz. 7.30.

Wtorek, dnia 26 b. m. „Noc w Wenecji.“

Środa, dnia 27 b. m. „Tannhäuser.“

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 22 b. m. „Jej Tancerz“, Król. Huta.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Jej Tancerz“, Sosnowiec.

Niedziela, dnia 24 b. m. „Pomsta Jontkowa“, Gliwice.

Poniedziałek, dnia 25 b. m. „Noc w Wenecji“, Nowy Bytom.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Posiedzenie Kółka Abstynentów przy katedrze, odbędzie się w Domu Związkowym w niedzielę, dnia 24 lutego o godz. 5 po południu. Referat wygłosi ks. Josiński.

Tychy w Pszczyńskiem. (Uwiadomienie). Zarząd Główny Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych poleca byłym jeńcom zamieszkałym w Tychach i okolicy zgłosić się w dniu 24 lutego bieżącego roku u prezesa Filiji Związku Tomasza Kubisty, zamieszkałego w Tychach przy ulicy Książęcej 4.

Kupujcie u naszych inserentów!

Krótko-zwięzłowato.

Alfenida, która jest zlewem miedzi, cynku i niklu, nazwana jest wedle jej wynalazcy Halphena.

Największe możliwe zimno wynosi 273 stopnie niżej zera wedle termometru Celsjusza.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zarczeyny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na marzec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc marzec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 23 lutego

Św. Piotra Damjana, biskupa i dokt. Kościoła, * 1000, † 1072.
Św. Florencjusza, wyzn.

Suche dni.

SŁOW.: PRZEZDZISŁAW.

Ukorzmy dusze nasze, a będąc w duchu uniżonym, służąc Panu, mówmy płacząc, aby według woli swojej, uczynił z nami miłosierdzie swoje. (Judyt VIII. 16. 17).

Zdanie: Znakiem to jest wielkich zamysłów Boga względem duszy, gdy zesyła na nią strapienie, ucisk po ucisku.

Rocznice: 1766 śmierć króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunewill. — 1834 śmierć generała Samuela Różyckiego. — 1820 śmierć Felińskiego, poety polskiego. — 1927 wielki pożar w Bydgoszczy; spaliła się fabryka „Kabel Polski.“ — 1927 ostra nota rządu angielskiego do Sowietów.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.41, zachodzi o godz. 17.15. — Księżyc wschodzi o godzinie 16.45, zachodzi o godz. 7.3. — Pełnia księżyca o godz. 19.42. 6. — O godz. 12 słońce stoi 4 stopnie 24 min. we znaku Wodnika. — Koordynaty Słońca: wzniesienia prostego (krótko: wzn. pr.) 22 g. 34' 55"; zboczenia — 9° 54 m.

Długość dnia: 10 godzin 34 minuty. — Zmiana powietrza: piękne, wietrzno. Jutro: burzliwe, mroźne.

Słowa uznania Czytelników naszych.

Czytelnik gazety naszej R. K. z Radlina (powiat Rybnik) pisze:

Bardzo mnie boli, że nasz lud polski czyta i abonuje jeszcze różne „Zeitungi“, „Anzeigery“, i „Kuriery“ i inne pisma niemieckie. Żałować trzeba, że dotychczas nie poznał się na tych obłudnikach, którzy przy każdej okazji szkalują nasze dobre imię polskie.

A przecież mamy nasze polskie gazety, które w pierwszym rzędzie czytać i abonować powinniśmy. **Mamy przedewszystkiem naszego kochanego „Katolika“, który tak czule do nas przemawia, jak brat do brata.** Abonujcie „Katolika“ a dowiecie się niezawodnie z niego co się dzieje u nas w kraju i na całym świecie.

„Katolik“ jest gazetą dla wszystkich: dla inwalidów, górników, hutników, rolników, w jednem słowem dla każdego obywatela. Dowiadujemy się z niego o leczeniu różnych chorób z dodatku „Zdrowie“, o przeszłości naszej ziemi śląskiej i jej starych pamiątkach z dodatku „Ziemia Śląska“, zaś niewiasty i dzieci mają także własne dodatki, w których znajdą dużo ciekawych i pouczających rzeczy.

Która z gazet na Śląsku broniła tak skutecznie polskości, jeżeli nie „Katolik?“ Długie lata pod obcem panowaniem „Katolik“ budził ducha polskiego wśród szerokich mas społeczeństwa i walczył z przeciwnościami, na jakie na każdym kroku napotykał. Gdyby nie było długoletniej pracy „Katolika“, nie byłoby dzisiejszego uświadomienia ludności polskiej na Śląsku.

Z wdzięczności za wszystko to czytajmy, abonujmy i rozpowszechniajmy „Katolika.“ Niech nie będzie na całym Śląsku domu polskiego, gdzie nie byłoby prawdziwie katolickiej i polskiej gazety — „Katolika.“ Życzę wszystkiego dobrego i pomyślnego rozwoju

R. K. z Radlina, stary czytelnik.

— **Mrozy znowu silniejsze.** Wbrew przewidywaniom nastąpił nawrót ostrych mrozów. W poprzednim numerze donosiliśmy, że około 25 lutego zjawi się u nas nowa fala zimna od wschodu.

W tych dniach spadły obfite śniegi na całym terenie Polski. Miasto Stryj w Małopolsce jest nieomal odcięte od świata, gdyż w ciągu 7 dni przybyły do Stryja zaledwie 2 pociągi ze Lwowa.

Pomimo nowej fali mrozów położenie na kolejach państwowych poprawiło się znacznie. Zasypane linje powoli i częściowo są uruchomione. W ciągu ostatniej doby nie było wypadku ugrzęźnięcia pociągu w śniegach, z wyjątkiem drobnych przeszkód na mniej ważnych liniach w dyrekcji warszawskiej. Pociągi przychodzą do Warszawy jeszcze z opóźnieniem 50—120 minut. Nad oczyszczeniem torów kolejowych pracują tysiące robotników i żołnierzy. Przy tej sposobności donosimy, że kolej już teraz czyni przygotowania, celem ochrony objektów kolejowych, przed przyszłą powodzią. Do miejsc, które zapewne powódź nawiedzi, wysłano już teraz worki z piaskiem i gliną, faszyny oraz różne materjały.

Pewien obywatel Wrocławia wobec zapowiedzi powrotu mrozów zamówił telegraficznie w Gliwicach 3 centnary węgla, które kazał sobie przesłać pocztą lotniczą.

— **Straty rolnictwa.** Wskutek długotrwałych niepamiętnych mrozów straty rolnictwa są już niewątpliwie bardzo wielkie. Ziemniaki i buraki nie tylko w kopcach, ale nawet w dobrze zaopatrzonych piwnicach uległy w bardzo znacznym stopniu zmrożeniu. Również w żywych inwentarzach są wielkie straty. Mnóstwo przychówku cielęcego i nierogacizny padło z przeziębienia, a nawet u koni stwierdzono odmrożenie nóg. Drzewa owocowe bardzo ucierpiały. A tu trzeba jeszcze być w pogotowiu na prawdopodobną powódź. Ziemia zamarznięta do półtorametrowej głębokości. Nie wiadomo, jak wyjdą oziminy. Hodowcy ryb ponieśli również wielkie straty przez zamarznięcie płytszych stawów i rzek aż do dna, przyczem ryby wyginęły.

— **Wycofanie banknoty.** Wymianę wycofanych z obiegu biletów bankowych I emisji po 50, 20 i 10 zł. z datą 28 lutego 1919 r. uskutecznia oddział główny w zastępstwie skarbca emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie do 31 lipca 1929 r. Prowincjonalne oddziały Banku nie załatwiają obecnie wymiany tych biletów, ani nie pośredniczą w przesyłce ich do skarbca emisyjnego Banku. Po 31 lipca r. b. wycofane bilety tracą wszelką wartość pieniężną.

— **Nowy gatunek mąki żytniej.** Jak donoszą pisma warszawskie władze centralne rozesłały urzędom powiatowym nowy gatunek mąki żytniej, obowiązujący dla młynów przy kontroli przemiału. Mąka ta różni się od dotychczasowej tem, jest o wiele bielsza. Młyny małe, mniej kontrolowane będą mogły łatwiej dostosować się do przepisów o przemiale, po prostu przez niższy przemiał młyny natomiast więcej kontrolowane będą zmuszone wkładać więcej wysiłku, ażeby przy obowiązującej normie przemiału dostarczyć mąkę bielszą, gdyż inaczej będą miały utrudniony zbyt. W związku z nowym gatunkiem mąki żytniej rozeszły się pogłoski o zmianie dotychczasowych przepisów, wykonawczych o przemiale mąki pszennej. Pogłoski te dotychczas nie znalazły potwierdzenia. Ponieważ przewidywany jest deficyt znaczny pszenicy, mało jest prawdopodobne, by nastąpiły w tym zakresie jakieś zasadnicze zmiany.

Województwo śląskie

* **Ruch autobusowy.** Na linjach autobusowych Województwa Śląskiego ruch autobusowy odbywa się znowu normalnie.

1. Katowice-Wełnowiec-Chorzów-Król. Huta-Bytom odjazd z Katowic co godzinę. Pierwszy wóz odjeżdża z Katowic o godz. 6 rano. Ostatni wóz o godz. 11 w nocy.

2. Katowice-Dąb-Król. Huta-granica, odjazd z Katowic co 3 godziny. Pierwszy autobus odjeżdża z Katowic o godz. 9.15. Ruch na tej linji trwa do godz. 9.15 wieczorem.

3. Katowice-Hajduki-Świętochłowice-granica szosą Król. Hucką odjazd z Katowic co 3 godziny, od 8.30 rano do 8.30 wieczorem i od granicy co 3 godziny od 7.35 rano do 10.35 wieczorem.

* **Kurs dla palaczy kotłów.** Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach donosi, że przerwany z powodu silnych mrozów kurs dla palaczy kotłów rozpoczął się ponownie w dniu 20 lutego o godz. 18 w lokalu p. Morcinka w Chorzowie przy ul. Szkolnej 15.

* **Główny inspektor pracy na Śląsku.** We czwartek dnia 21 lutego przybył do Katowic główny inspektor pracy Marjan Klott. Celem przyjazdu p. Klotta jest zbadanie na miejscu stosunków robotniczych i postępu organizacji inspekcyj pracy. Pobyt głównego inspektora p. Klotta na Śląsku potrwa około 2 tygodni.

* **Kurs dla badaczy mięsa.** Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości, że z dniem 5 marca b. r. o godz. 10 rozpocznie się kurs dla badaczy mięsa, trwający 6 tygodni, a dla trychinoskopistów 3 tygodnie. Kurs odbędzie się w rzeźni miejskiej w Katowicach. Warunki przyjęcia: kandydat zgłaszający się na kurs winien przedłożyć poświadczenie władzy samorządowej starostwa dyrekcji policji, względnie powiatowego lekarza weterynaryjnego, że po skończeniu kursu kandydat nie będzie miał przeszkód w otrzymaniu posady, świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia od powiatowego lekarza i własnoręcznie napisany życiorys. Koszta kursu wynoszą dla badacza 50 zł, a dla trychinoskopisty 30 zł. Egzamin: dla badacza 20 zł, dla trychinoskopisty 10 zł.

Z Katowickiego.

Katowice. (Żale biednych). Zarząd miasta (biuro opieki nad żebrakami i ubogimi) skutecznie zwalcza żebractwo. Starych i niezdolnych do pracy ludzi umieszcza w barakach, gdzie też otrzymują pożywienie i przyodziewek. Biednym, mającym własny dach nad głową, wydaje bony, uprawniające do bezpłatnych obiadów, bony na chleb i inne środki żywnościowe. Jestto pochwały godne. Jednakże biedni skarżą się, że wydawanie bonów zabiera zbyt dużo czasu. Nieraz biedacy zmuszeni są czekać na swoją kolej trzy lub cztery godziny, a nawet i dłużej. Zdarza się nawet, że otrzymują bony późnym wieczorem, gdy już składy pozamykane i nigdzie już nie można dostać chleba, ani ciepłej strawy. To też ci biedacy za naszem pośrednictwem zwracają się do biura opieki nad ubogimi z prośbą, by żale ich rozpatrzono i o ile możności zaprowadzono takie zmiany, któreby wyszły na korzyść wszystkich interesowanych.

— (O budowę linji tramwajowej). Od dłuższego czasu istnieje projekt budowy linji tramwajowej ul. Mikołowska — Brynów — Ochojec — Ligota — Wujek — Katowice. Nad sprawą budowy tej linji obradowano na ostatniem posiedzeniu Magistratu. Kiedy roboty zostaną rozpoczęte, tymczasem nie wiadomo.

— (Budowa hali targowej i domu urzędniczego). Magistrat miasta Katowic przyjął przedłożony przez komisję targową w głównych zarysach plan budowy hali targowej i upoważniono urząd budowlasy do wykonania szczegółowych planów według ogólnego projektu. Wykonanie projektu wynosić będzie około 2½ miljonów złotych. Przyjęto również plan budowy domu urzędniczego przy ul. Kościuszki. Budowa tego domu rozpocznie się z chwilą uzyskania na ten cel odpowiednich funduszów. Koszta budowy obliczone są na 1.100.000 zł. Plan budowy zostanie przekazany Radzie miejskiej, celem zatwierdzenia.

— (Sprawa zakupu ziemniaków). Na ostatniem posiedzeniu Magistratu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji w sprawie t. zw. „akcji ziemniaczanej.“ Ze sprawozdania tego wynika, że Magistrat zakupił 1.464.000 kg ziemniaków za 151 tys. 981 zł., przyczem 60.000 zł. wyasygnował na ten cel Śląski Urząd Wojewódzki, a reszta kwoty ma być pokryta z budżetu dodatkowego na rok bieżący.

Zawodzie pod Katowicami. (Włamanie do konsumu). Nieznani złodzieje przepiłowali sztaby żelazne w okno wystawowem konsumu, poczem weszli do składu. W szufladzie znaleźli 60 złotych. Zabrali także zapas czekolady. Szkoda wynosi 300 zł.

Mysłowice. (Niebezpieczny włamywacz pod kluczem). Podczas jednej z ubiegłych nocy aresztowano nader niebezpiecznego włamywacza. Chodzi w tym wypadku o włamywacza, który włamał się do mieszkania M. Zakrzowskiego w Mysłowicach przy ulicy Bytomskiej. Aresztowany nazywa się Józef Borowski, rodem z Zagłębia Dąbrowskiego.

— (Ważne dla właścicieli koni). Zamieszkali w Mysłowicach i okolicy właściciele koni, które nie były zgłaszane do przeglądu, którzy przeto nie posiadają świadectw tożsamości swych koni, mogą przyprowadzić konie do przeglądu od 22 do 30 każdego miesiąca do rejonowego inspektoratu koni w Katowicach.

Brzezinka w Katowickiem. (Wspomnienie pośmiertne). Dnia 17-go lutego zmarła 72-letnia abonentka Marja Kubica z Brzezinki. Była ona dzielną Polką i wzorową chrześcijanką. Katolika czytała przez kilkanaście lat. Niech odpoczywa w pokoju!

Bańgów w Katowickiem. (Rozbój za białego dnia). Niezwykle zuchwały napad bandycki popełniono na szosie w pobliżu szybu bańgowskiego. Gdy zastępca sztygara B., 60-letni urzędnik, doszedł do kopalni, otrzymał nagle silne uderzenie pięścią w twarz. Uderzenie było tak silne, że stary urzędnik kopalniany utracił przytomność umysłu. Napastnik rzucił się na leżącego na ziemi urzędnika i okaleczył go laską tak bardzo, że okaleczonego musiano odwieźć do lecznicy. Nazwisko sprawcy jest znane, przeto nie minie go dotkliwa kara.

Chorzów w Katowickiem. (W sprawie aresztowania zabójcy). Wiadomość, iż rzeźnik Edmund Malinowski jest mordercą agenta kupieckiego Byrki, rozeszła się lotem błyskawicy po całym Chorzowie. Niektórzy mieszkańcy dziwili się, że policja tak prędko wyśledziła sprawcę tej okropnej zbrodni. Sprawa ujawnienia mordercy przedstawia się następująco: Urzędnicy policji kryminalnej już dawno mają to przeświadczenie, że miejsce, na którem zbrodnię popełniono, względnie trup zabitego przyciąga zbrodniarza niby siła magiczna, której oprzeć się tylko nadzwyczaj twardy i doświadczony zbrodniarz. Komisarz policji król. huckiej Ślązak oparł swe śledztwo na tem starem doświadczeniu. Wymieniony urzędnik wdział na siebie ubranie pielęgniarza chorych i czekał w sali, w której złożono zwłoki. W ciągu dnia, mianowicie w poniedziałek, przybył do lecznicy rzeźnik Edmund Malinowski z Chorzowa, aby zobaczyć swą ofiarę. Zapewne chciał stwierdzić, czy usta nieszczęśliwego istotnie zamknęły się na zawsze. Byrka żył jeszcze, lecz leżał bez przytomności z wyciągniętemi rękami. Gdy rzeźnik przestąpił próg, drgnął nagle z przestrachu, gdyż zdawało mu się, że Byrka wskazuje mu ręce. To przelęknęcie się spostrzegł natychmiast baczny na wszystko komisarz policyjny stojący przy łóżku w ubraniu pielęgniarza. Gdy Malinowski wyszedł z lecznicy, komisarz Ślązak szedł za nim i spostrzegł, że zbrodniarz był bardzo niespokojny i zdenerwowany. Nie namyślał się więc długo, tylko przytrzymał Malinowskiego i powiedział mu bez ogródek, że on jest mor-

dercą Byrki. Rzeźnik Edmund Malinowski przyznał się do winy, następnie przedstawił przebieg okropnego czynu. Wiadomość o aresztowaniu Malinowskiego wywarła fatalne wrażenie na żonie zbrodniarza. Malinowska jest bowiem zgodną i porządną kobietą. Edmund Malinowski, lat 34, ma przyjemny wygląd, przeto nikt nie przypuszczał, że byłby on zdolny do zamordowania człowieka. Śp. Byrka był żonaty. Osierocił on 8 drobnych dziatek.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ważne dla wszystkich pracodawców i bezrobotnych). Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Wskutek pożaru w biurze Urzędu Pośrednictwa Pracy i urzędu zastępczego Funduszu Bezrobocia w Królewskiej Hucie, większa część akt dotyczących wypłaty zasiłków i zapomóg bezrobotnym uległa zniszczeniu. Z tego powodu urząd zastępczy Funduszu Bezrobocia w Król. Hucie uprasza wszystkie zakłady pracy o wydanie w ciągu 24 godzin zgłaszającym się bezrobotnym — zaświadczeń o zwolnieniu z pracy. Do wystawienia tych zaświadczeń pracodawca jest obowiązany na mocy obowiązujących przepisów pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zaznacza się, że bezrobotni będą się zgłaszać po odnośne zaświadczenia z osobnem pismem Instytucji zastępczej Funduszu Bezrobocia i prosimy tą drogą wszystkich pracodawców by nie czynić bezrobotnym żadnych trudności, lecz wydać natychmiast proszone zaświadczenie, by bezrobotnym przywrócić prawo do dalszego czerpania zasiłków. Odnośne kartki będą wręczane bezrobotnym podczas ich kontroli w piątek dnia 22 lutego na targowisku końskiem przy ul. Katowickiej. Bezrobotni winni się natychmiast zgłosić do zakładu pracy, w którym przed bezrobociem pracowali. Po otrzymaniu zaświadczenia o zwolnieniu z pracy winni bezrobotni zgłosić się natychmiast do Urzędu Pośrednictwa Pracy w godzinach popołudniowych od 3 do 7. Zgłoszenia te będą przyjmowane najpóźniej do dnia 2 marca 1929 r. Późniejsze zgłoszenie pociąga za sobą wykluczenie od pobierania zasiłków z tytułu braku pracy.

— (W sprawie braku wody). Magistrat miasta Król. Huty wzywa właścicieli domów, by przyczynili się do złagodzenia braku wody przez oddawanie potrzebnej ilości wody tym mieszkańcom, którzy wskutek pęknięcia rur wodociągowych nie mają wody w swych domach. Zarząd zakładu wodociągowego nie będzie żądał opłaty za pobranie wody ponad ilość normalną.

— (Na progu wieczności). Na plantach znaleziono robotnika Augusta Smykałę w stanie nieprzytomności. W lecznicy stwierdzono, że Smykała jest zupełnie skostniały wskutek silnych mrozów. Po zastosowaniu właściwych środków, przywrócono mu przytomność, a temsamem życie.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Dwie dziewczyny zaginęły). Od kilku dni zaginęły dwie dziewczyny. Pierwsza Stefanja Wosz, urodzona dnia 12 lutego 1913, mieszkała w Łagiewnikach przy ulicy Kościelnej 8 u swych rodziców. Była zatrudniona w Bytomiu. Z Łagiewnik do Bytomia chodziła pieszo codziennie, ostatni raz 18 lutego bieżącego roku. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. — Od 3 lutego bieżącego roku zaginęła niezamężna Alma, Łucja Czaja, urodzona 17 czerwca 1913. Czajówna mieszkała w ostatnim czasie w Miechowicach pod Bytomiem przy ulicy Polnej 13.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Bijatyka). Przed oberżą Miarki wywiązała się okropna bijatyka między robotnikami z Chebzia a Nowego Bytomia. Robotnik Weiser z Nowego Bytomia został okropnie pobity. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy. Jako sprawców aresztowano: Karola Wylężika, Ernesta i Stefana Kwokę i Artura Knola, wszyscy z Chebzia oraz Jana Strzodę z Lipin.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 21 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.50 zł; za 1 dolar 8.91 zł; za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 21 lutego: za 100 franków francuskich 34.75 zł; za 100 koron czeskich 26.34 zł; za 100 szylingów austrjackich 124.96 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 21 lutego 1929 r.

Żyto 35.75—36.00, pszenica 45.00 do 45.50, owies 33.50—35.50, mąka żytnia 48.00—50.00, mąka pszeniczna 66.00—70.00, osucie pszeniczne i żytnie 26.25—27.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Brzeziny Śląskie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Jakiś nienawistny los prześladuje sztygara p. Tokarza z kopalni „Biały Szarlej." Przed kilku dniami przechodził on obok lokomotywy pędzonej benzolem, przyczem został pochwycony przez maszynę. Okaleczonego sztygara odstawiono do lecznicy w Siemianowicach, gdzie lekarz natychmiast musiał odjąć pół palca u prawej ręki. Przed kilku laty sztygar Tokarz został ciężko okaleczony przez wybuch naboju, gdyż nie wiedział, że przechodzi obok miejsca, gdzie zapalono lont celem rozsadzenia ściany węglowej.

Z Pszczyńskiego.

Bieruń Stary. (Sprawa wydzierżawienia polowania). Miasto nasze wydzierżawia teren do polowania. Obywatele, którym ochrona zwierząt polnych i leśnych nie jest rzeczą obojętną, zwracają się niniejszem do zarządu miasta, aby dzierżawę przyznano tylko takiemu człowiekowi, który posiada tak zwaną uczciwość myśliwską i jest dostatecznie obznajomiony z polowaniem na zwierzęta i ptactwo dzikie. Rabunkowe, bezmyślne zabijanie powinno ustać ze względu na utrzymanie zwierzostanu. Bezmyślna strzelanina do każdego zwierzątka jest przyczyną, że niektóre zwierzęta zostały zupełnie wytępione, oczywiście nie tylko w Pszczyńskiem, lecz także w innych okolicach Śląska. Dzierżawca powinien także zobowiązać się, że podczas srogiej zimy starać się będzie o żywność dla zwierzyny, aby zwierzęta leśne nie padały z głodu. W tutejszym obwodzie od 6 lat nie wyłożono paszy podczas zimy dla zwierząt leśnych. — Pod tym względem musi nastąpić zmiana.

— (Brak wody). Z powodu silnych mrozów ludność w Bieruniu Starym cierpi na brak wody. Lecz nie tylko w zimie, lecz także w lecie brak wody jest bardzo dokuczliwy, gdyż woda ze studni szkolnej nie wystarczy dla wszystkich, a do studni „Kadłub" — droga została odcięta. Mieszkańcy tej dzielnicy spodziewają się, że zarząd miasta zbada dokładnie przyczynę i usunie wymienioną bolączkę.

Kryry w Pszczyńskiem. (Korespondencja). Niedawno temu, jak w naszych Kryrach odbyło się zebranie powstańców, na którem omawiano różne sprawy. W dyskusji poruszono między innemi sprawę rent, pobieranych przez wdowy po zmarłych mężach powstańcach. Przebieg dyskusji na ten temat był bardzo ożywiony. Z toku dyskusji wywnioskować było można, że niektórzy mówcy kierowali się nieżyczliwością do biednych wdów, którym renta należy się bez jakichbądź zastrzeżeń. Takie stanowisko nie byłoby ani ludzkie ani chrześcijańskie. Bo i czyż jest po chrześcijańsku mieć żale do biednych wdów dlatego tylko, że otrzymują zapomogi po swych mężach, którzy polegli w powstaniu lub zmarli wskutek choroby, której nabawili się w powstaniu? Właśnie jest pochwały godnem, że państwo dba o tych, których żywiciele położyli swoje życie w obronie ojczyzny. To chyba wiadomo każdemu prawemu powstańcowi. Zarzad.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Trup na hałdzie). W tych dniach znaleziono na hałdzie kopalni Brady zwłoki 30—35-letniego mężczyzny. Papierów w ubraniu nie znaleziono, przeto nie wiadomo jak zmarły nazywał się i skąd pochodził. Przyczyną śmierci było zaczadzenie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (O poprawę zarobków dla pracowników drogowych). Dróżnicy w powiecie rybnickim otrzymują niedostateczne wynagrodzenie. Robotnik drogowy zarabia dziennie 4.60 zł. Za te kilka groszy ma wyżywić i przyodziać siebie i rodzinę, kupić opał i zapłacić za mieszkanie. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że ta płaca nie jest wystarczająca. Zadanie drogowych jest ważne, gdyż oni utrzymują drogi względnie szosy w dobrym stanie, starają się też, by ruch kołowy nie niszczył szosy. W tym celu przekładają kamienie. W ciągu bieżącej zimy opady śnieżne pokryły szosy grubą warstwą. Śnieg ten drogowi muszą usuwać. Codziennie przepędzają oni cały dzień pod gołem niebem, bez względu na silne mrozy. Byłby więc czas, aby zarobki dróżników odpowiednio zostały podwyższone. Dróżnicy spodziewają się, że właściwy urząd załatwi tę sprawę. Z odpowiednim wnioskiem zwracamy się także tą drogą do naszej organizacji. Drożnik.

— (Przedstawienie teatralne). Odegrana w ubiegłą niedzielę w Rybniku przez III. Zakon Karmelitański sztuka „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus", będzie powtórzona w przyszłą niedzielę na sali w Świerklańcu. Tym razem początek przedstawienia już o godz. 5.30 wieczorem.

— (Zuchwała kradzież). Pewnej pani z Rybnika, która wyjechała do Pszczyny przy wsiadaniu do pociągu skradziono torebkę z pieniędzmi ze zamkniętej teki, którą trzymała pod pachą. Uwiadomiona o wypadku policja schwytała sprawców w osobach dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Wszystkich przytrzymano w pewnej oberży w Katowicach. Zwrócili oni na siebie uwagę przez swą rozrzutność. W ciągu godziny wydali oni 60 zł. ze skradzionych pieniędzy. Torebki nie znaleziono, gdyż wyrzucili ją zapewne przez okno pociągu.

Gierałtowice pow. rybnicki. (Korespondencja). Bardzo często słyszy się żale na naszą inteligencję, że w wielu wypadkach stroni i usuwa się od pracy w towarzystwach. N. p. u nas w niedzielę 17 lutego odbyło się walne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z., na które to zebranie przybyło zaledwie 10 członków. O mało, a nie byłoby się przeprowadziło wyborów zarząd. A co to byli za jedni, którzy przybyli? Między innymi przybyło 2 kupców, 3 robotników i 4 górniczych inwalidów. Wobec tego należy się zapytać, gdzie są miejscowi urzędnicy kopalniani, gdzie nasze nauczycielstwo, gdzie kupcy, kolejarze, straż pograniczna i inni? Jest to bardzo niemiła sprawa o tych rzeczach pisać, lecz nie ma innej drogi, gdyż trzeba nagiej prawdzie wejrzeć w oczy. Nieraz słyszeć można szumnie wygłaszane mowy, różne piękne hasła, częste narady, dyskusje, lecz to wszystko znaczy tyle co młócić słomę. Niema u nas jednego towarzystwa, w którem byłaby pozytywna i prawdziwie kulturalno - oświatowo - katolicka praca. Bardzo się tu daje odczuwać brak towarzystwa, któraby się więcej zajmowało taką pracą, a nie miało jedynie na oku spraw materjalnych. To powinno być hasłem naszem. Polska zakwitnie szczęściem, pokojem, dobrobytem, zadowoleniem, gdy się wyzbędziemy i porzucimy stare błędy, nie będziemy gwałcić niedziel i świąt, porzucimy rozterki i odrodzimy się w Jezusie Chrystusie. Przypominanie tych prawd, oto nasze zadanie na czasy teraźniejsze. Obywatel.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Łuna nad miastem). W pobliżu wojskowej strzelnicy zapalił się wagon naładowany słomą. Wagon został doszczętnie zniszczony przez ogień. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zmyślona kradzież). W poprzednim numerze donosiliśmy, że Julja Dzięba z Brzezin została okradziona w pociągu pomiędzy Kępnem a Katowicami. Dzięba podała, że złodziej ukradł jej pieniądze, kartę cyrkulacyjną i dokument urodzenia. Tymczasem ujawniono, że Dzięba wprowadziła w błąd urząd policyjny oraz kolejowy. Sprawę skierowano do sądu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Okropny wypadek w sali kinowej). Przed kilku dniami w południe w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu zebrało się kilkuset bezrobotnych celem odbioru kuponów na żywność, wydawanych przez urzędników miejskich. Część kobiet weszła na scenę, gdzie odbywało się rozdawnictwo. W pewnej chwili słaba podłoga sceny załamała się i 5 kobiet wpadło w głąb. Dwie z nich doznały ciężkich obrażeń, trzy są lżej okaleczone.

Łódź. (Strajk w fabryce). W fabryce jedwabiu Szapowała wybuchł strajk, który trwa po dzień dzisiejszy. Właściciel fabryki Szapował wobec niesprzyjającej konjunktury postanowił obniżyć zarobki robotnikom o 33 proc. Wobec takiego stanu robotnicy porzucili pracę i zwrócili się do związku wstążkowego o interwencję. W tych dniach odbyła się wspólna konferencja, w której udział brali właściciel fabryki, przedstawiciel związku oraz delegacja strajkujących robotników. Konferencja rezultatu nie przyniosła, bowiem właściciel fabryki od swych postanowień nie ustępuje. Należy zaznaczyć, iż w fabryce tej dość często wybuchały zatargi, które likwidował inspektor pracy.

Radom. (Fałszywe 50 groszówki). Władze śledcze w Radomiu wykryły krążące już od dłuższego czasu fałszywe monety 50-groszowe. Falsyfikaty są świetnie podrobione tak, że z trudnością można je odróżnić od prawdziwych, tembardziej, że od prawdziwych 50-groszówek, prawie że nie różnią się dźwiękiem. Tem się też tłumaczy, że dopiero teraz policja stwierdziła, istnienie falsyfikatów, którymi Radom jest formalnie zalany.

Kraków. (Samobójstwo w hotelu). W hotelu „Pod Różą" w Krakowie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta Tadeusz Stefan Łysakowski. Bliższych danych brak, jednakże z listu pozostawionego wynika, że przyczyną popełnienia okropnego czynu była niechęć do życia.

Z dalszych stron.

Frankfurt. (Pistoletem i eterem) postanowił pewien bandyta zdobyć futro w pewnym składzie we Frankfurcie nad Menem. Wpadłszy do składu — przytknął właścicielowi do ust watę, napuszczoną narkotykiem i zmusił go do wciągania narkotyku groźbą rewolweru. Ubezwładniwszy w ten sposób kupca wraz ze swymi spólnikami obrabował skład i wyszedł bez przeszkody.

Madryd. (Lekarz mordercą swej żony). W jednym z tamtejszych hoteli naczelny lekarz kliniki w Belgradzie, Quintana, lat 40 liczący, będący z rodziną w podróży, zastrzelił w oczach swej 4-letniej córeczki żonę swoją, o 10 lat młodszą od niego. Morderca oświadczył po aresztowaniu, że działał pod wpływem zazdrości, ponieważ żona jego powróciła dnia tego późno do hotelu.

Moskwa. (Sowiety znoszą klasztory). Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że z rozporządzenia komitetu gubernialnego komunistycznego 11 klasztorów gubernjalnych zostało zabranych i przekształconych na szpitale i kluby.

—o—